GAZETKA SZKOLNA

„Co w trawie piszczy"

Redaguje Kółko Dziennikarskie
Szkoły Podstawowej nr 209
im. H. Ordonówny
w Warszawie

W tym numerze ...

Str.

1. Moje marzenia

2. Ayati

4. Kącik Historyczny

6. Camp Nou

7. Ciekawostki fotograficzne

8. Szkolna rewolucja

10. Kącik poetycki

12. Na grzyby

14. Krzyżówka

16. Humor

17. Wakacyjne ciekawostki

Zapraszamy do czytania Gazetki Szkolnej w wersji elektronicznej na stronie naszej szkoły, bezpośredni adres: http://szkolapodstawowa209.edupage.org/text68/? Znajdziecie tam również wszystkie poprzednie numery Gazetki.

MOJE MARZENIA

Mam wiele marzeń. Moim największym marzeniem jest pokój i sprawiedliwość na świecie. W wielu miejscach na ziemi panuje wojna lub bieda. Podczas gdy my spokojnie siedzimy w szkole, gdzieś indziej giną niewinni ludzie. Powinniśmy się cieszyć z tego, że mamy co jeść i że możemy spokojnie wyjść z domu. Bardzo denerwuje mnie brak tolerancji u ludzi. Każdego człowieka można zaakceptować, jeśli nie wyrządza nikomu krzywdy. Każdy z nas jest inny. Jedni ludzie wierzą w Boga, inni zaś nie. Niektórzy ubierają się kolorowo i lubią muzykę pop. Są również ludzie, którzy ubierają się w ciemne ubrania, noszą mroczne makijaże i słuchają

mocniejszej muzyki. Wbrew pozorom mogą być miłymi i wesołymi ludźmi. Można tak wymieniać i wymieniać. Gdyby każdy każdego akceptował, świat wyglądałby inaczej. My wszyscy możemy zmieniać go na lepsze. Możemy nie mieć wpływu na wojny między państwami, ani na powodzie, trzęsienia ziemi. Mamy jednak możliwość pomocy potrzebującym, np. uczestnicząc w różnych akcjach i zbiórkach. Jeden mały gest może uratować życie niejednej osobie. Czym jest troszkę pieniędzy przeznaczonych na cele charytatywne? Dla nas to niby nic, dla innych cudowny dar. A co z dokuczaniem? Widząc gdy ktoś komuś dokucza nie należy czekać! Zwróć uwagę tej osobie, bądź zawiadom kogoś, np. nauczyciela, rodzica czy przyjaciela. Kiedy to ty cierpisz, poproś kogoś o pomoc, jeśli jest ci ciężko. Ludzie dokuczają z różnych powodów, między innymi przez niską samoocenę. Nie należy brać sobie do serca przykrych słów. Jeśli nikomu nie sprawiasz przykrości, nie masz się czym martwić. Jeśli jednak komuś dokuczasz, zastanów się co, jeśli to ty kiedyś będziesz ofiarą dokuczania. Pomyśl o uczuciach tej osoby. Każdy ma prawo lubić to co chce, słuchać muzyki jakiej chce i wierzyć w to co chce. A co jeśli osoba, której dziś dokuczasz, w przyszłości odniesie sukces? Przykładem jest jeden z moich idoli Andy Biersack. Jego dzieciństwo nie było zbyt kolorowe, a dziś jest wspaniałym piosenkarzem i wokalistą zespołu Black Veil Brides. Ciekawi mnie bardzo jak się czują takie osoby, które kogoś krzywdzą, a potem ten ktoś osiąga więcej niż oni. Moim marzeniem jest również brak chorób. Poważnym chorobom niestety nie można zaradzić. Można jednak dbać o swoje zdrowie i wtedy prawdopodobieństwo zachorowania będzie mniejsze. Wystarczy dbać o higienę, jeść zdrowo i dbać o regularną aktywność fizyczną.

Mam nadzieję że moje marzenia, chociaż w jakimś stopniu, się spełnią. Watro wierzyć w marzenia. One naprawdę się spełniają. Należy dążyć do celu i nie poddawać się. A co potem? Potem będzie już tylko łatwiej.

Małgosia Mendelewska, kl. VIc

W tym numerze Gazetki zamieszczamy tekst Hani Kuzi z klasy VIb, za który otrzymała tytuł Trzeciego Baśniopisarza Bielańskiego w zesztorocznym (mamy na myśli rok szkolny) konkursie, którego motywem przewodnim był słoń.

AYATI

Dawno, dawno temu w Indiach, w pewnej królewskiej rodzinie urodziła się królewna. Na imię miała Ayati. Już w pierwszych miesiącach życia była bardzo kapryśna. By ją nakarmić trzeba było bardzo uważać, ponieważ prawie nic jej nie smakowało i rzucała jedzeniem na wszystkie strony. Gdy miała pięć lat nie sposób było ją ubrać. Nie chciała bowiem nosić sari, wolała owijać dookoła ciała dywan. Na siódme urodziny zapragnęła dostać tygrysa. Gdy go jednak nie dostała, obraziła się na cały świat i nie chciała się uczyć. Kiedy wróciła do szkoły, dowiedziała się o modzie na słonie, więc gdy tylko wróciła do pałacu oznajmiła, że chce mieć to zwierzę. Jej rodzice odetchnęli z ulgą, ponieważ słoń w przeciwieństwie do tygrysa nie rozszarpie ich córki na strzępy. Jednak nie bardzo wiedzieli skąd wziąć takiego olbrzyma, ponieważ kłusownicy większość wybili. Na szczęście ich problem rozwiązał się sam, a raczej rozwiązała go Ayati. Otóż, gdy wraz ze swą służbą wracała ze szkoły, zobaczyła długą rurę sięgającą po mango rosnące na gałęzi. Rura była trąbą słoniątka, które stało ukryte za krzakiem. Królewna przez chwilę nie rozumiała przed czym to maleństwo się ukrywa, gdy nagle spostrzegła mężczyznę ze strzelbą, który pewnie szukał słoniątka by je zabić. Słoniątko miało w uchu taki sam kolczyk jakim kłusownicy oznaczają słonie do zabicia. Dziewczynka spojrzała w oczy zwierzęcia, pełne przerażenia i tęsknoty i jej kamienne serce zmiękło. Ayati wzięła ze sobą zwierzę do pałacu i otoczyła opieką. Nazwała malutką słoniczkę Chakori, co w ich języku oznaczało czujność. Chakori była słoniczką wyjątkowo spokojną i wierną. Gdy Ayati chorowała, Chakori stała przy drzwiach jej komnaty i czekała aż wyzdrowieje. Karmić ją trzeba było przy drzwiach komnaty Ayati, poić także i ze strachu by nie zniszczyła pałacu z tęsknoty za swą panią, przynajmniej jeden raz dziennie wpuszczano ją do Ayati. Dziewczynka także cieszyła się z odwiedzin słoniczki i gdy Chakori wchodziła do jej komnaty, jakby za sprawą magii, Ayati odzyskiwała siły, lecz gdy słoniczka wychodziła, dziewczynka znów słabła. Gdy Chakori wyprowadzano z komnaty, słonica trąbiła żałośnie. Dziewczynka każdego wieczoru zabierała słoniczkę na spacer, a raczej na odwrót, ponieważ to Chakori wiozła Ayati na grzbiecie. Na szczęście dziewczynka była lekka i Chakori uważała, że wożenie jej na grzbiecie to świetna zabawa. Przyjaciółki rozstawały się tylko wtedy, kiedy Ayati szła do szkoły. Kochały się bardzo i nie wyobrażały sobie, aby któraś z nich umarła i zostawiła drugą samą jak palec.

Pewnego dnia Ayati nie wróciła ze szkoły do pałacu. Służący, którzy ją odbierali,

twierdzili, że dziewczynki nie było przed szkołą gdy po nią przyszli. Nauczyciele mówili, że Ayati odebrał pewien pan, Grishm, który twierdził, że jest służącym. Dziewczynka powiedziała podobno, że nie zna tego człowieka, ale służba często się zmienia, więc to pewnie jakiś nowy. Grishm przytaknął i zabrał Ayati do karocy. Nie było wątpliwości, królewna została porwana. Chakori trąbiła żałośnie nawołując Ayati każdego wieczoru. W końcu przestała jeść i pić, całe dnie spędzała przed wrotami prowadzącymi do pałacu czekając na swą panią. Po upływie siedmiu dni rodzice królewny dostali następujący list od Grishma: „Wasza córka została porwana dla okupu, a ponieważ jest królewną żądam za nią więcej niż zwykle, a mianowicie 100 000 złotych monet. Zostawcie monety na polu za miastem, a następnego dnia będzie tam czekała wasza córka. Jeśli nie dacie mi pieniędzy do jutra, zabiję ją".

Chakori rzuciła się galopem z tęsknoty za Ayati, która niegdyś uratowała ją przed pewną śmiercią. Popędziła na łąkę, ale nie zatrzymała się tylko biegła dalej gdzie ją nogi niosły, jakby czuła, że Ayati jest gdzieś tam na końcu świata. Biegła, nie wiadomo gdzie i gdy zniknęła za horyzontem wydawało się, że już nigdy nie wróci. Nie wróciła... Gdy odzyskano Ayati, ta od razu spytała czy Chakori jest zdrowa. Odpowiedziano jej, że jej słoniątko odeszło. „A kiedy wróci?" pytała Ayati nic nie rozumiejąc. Wcale nie płakała. Lecz gdy odpowiedziano jej: „Ona nigdy nie wróci..." zalała się łzami. Wiele razy próbowała odnaleźć przyjaciółkę. Tyle razem przeszły. Chakori zawsze była jej wierna, Ayati ją kochała. Pamiętała jak kiedyś pomalowała jej metalowy kolczyk farbą ze szczerego złota, by wszyscy wiedzieli, że mają do czynienia ze słoniem królewskiej krwi. Oddałaby wszystko by Chakori wróciła, by znów wzięła Ayati na grzbiet i by znów pojechały razem przez ogród. To wszystko tak zasmuciło Ayati, że prawie przez cały czas płakała. W końcu pogodziła się z tą zmianą i znów żyła tak jak kiedyś. Lecz gdy nikt nie widział, wyciągała zdjęcie na którym siedziała na grzbiecie jej ukochanej słoniczki i zalewała się łzami. Pamiętała jak Chakori patrzyła na nią swymi mądrymi oczami i jak chciała by jej słoniczka choć jeden raz przemówiło ludzkim głosem i powiedziało czego pragnie najbardziej, a ona spełniłaby wszystkie jej zachcianki by pokazać jak bardzo ją kocha. Nikt nie potrafiłby opisać jak bardzo wtedy była nieszczęśliwa. Wtedy, gdy po odejściu swej przyjaciółki przypominała sobie jak bardzo ją kochała. Nawet po 20 latach płakała w ukryciu z tęsknoty.

Chciała jednak pomóc słoniom w Indiach, które - tak jak kiedyś Chakori - narażone były na śmierć z rąk kłusowników. Jeździła do odległych miejsc w i otaczała słonie opieką. Za każdym razem przypominała sobie Chakori. Pewnego dnia gdy karmiła osierocone słoniątka owocami, zobaczyła coś co zmieniło jej życie na zawsze. Ujrzała słonicę ze złotym kolczykiem w uchu. Jej radość nie miała granic. Z oczu płynęły jej łzy. Gdy słonica ją ujrzała wstała, zatrąbiła radośnie i pobiegła w jej stronę. W biegu złapała Ayati trąbą i posadziła sobie na grzbiecie. Pędziły razem przed siebie i nikt nie potrafił ich zatrzymać. Chakori zatrzymała się dopiero przy bramie pałacu i nie chciała rozstać się z Ayati już nigdy. Jeśli jeszcze żyją wciąż są razem i zostaną razem już na zawsze. Pomimo to, że Chakori nie jest (i nigdy nie będzie) człowiekiem, da się ją kochać bardziej niż niektórych ludzi. Każdy zasługuje na miłość. Nawet słoń.

Hanna Kuzia, kl. VIb

Kącik Historyczny

WRZEŚNIOWE BITWY

Bitwa pod Orszą rozegrała się 8 września 1514 w czasie wojny litewsko-moskiewskiej (lata 1512–1522) pomiędzy wojskami litewsko-polskimi pod dowództwem hetmana wielkiego litewskiego ks. Konstantego Ostrogskiego a wojskami moskiewskimi pod dowództwem Iwana Czeladnina. Zwycięska walka rycerzy polskich pod Orszą została, po 1990 r., upamiętniona na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie napisem na jednej z tablic, „ORSZA 8 IX 1514".

Bitwa pod Kircholmem (obecnie miejscowość Salaspils na Łotwie, 25 km na południowy wschód od Rygi) – bitwa stoczona 27 września 1605 w czasie polsko-szwedzkiej wojny o Inflanty w latach 1600-1611. Przyczyną bitwy były zmagania o *dominium Maris Baltici*. Dodatkowym czynnikiem była walka o tron szwedzki między Karolem Sudermańskim a Zygmuntem III Wazą. Mimo ogromnej przewagi liczebnej Szwedów starcie od początku miało jednostronny przebieg. Dowodzone przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza wojsko całkowicie zapanowało nad polem bitwy. Wspaniałe szarże husarii stanowią do dziś chlubną kartę w dziejach polskiej kawalerii.

Bitwa pod Wiedniem – inaczej nazywana Odsieczą Wiedeńską. Bitwa stoczona 12 września 1683 pod Wiedniem między wojskami polsko-austriacko-niemieckimi pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego a armią Imperium Osmańskiego pod wodzą wezyra Kara Mustafy. Zakończyła się klęską Osmanów, którzy od tej pory przeszli do defensywy i przestali stanowić zagrożenie dla chrześcijańskiej części Europy.

Bitwa pod Płowcami – bitwa stoczona 27 września 1331 na polach wsi Płowce pomiędzy wojskami Władysława Łokietka a oddziałami zakonu krzyżackiego pod wodzą komtura krajowego chełmińskiego Otto von Lauterberga, marszałka zakonu Dietricha von Altenburga oraz wielkiego komtura Otto von Bonsdorfa. W starciu z oddziałami krzyżackimi wojska Łokietka odniosły sukces, biorąc do niewoli wielu braci-rycerzy. Wobec zapadających ciemności król Łokietek nakazał powolne wycofanie się z pola bitwy. Zgodnie z przekazami w bitwie miało zginąć 4187 rycerzy po obu stronach, z których większość stanowili Krzyżacy

Obrona Westerplatte – obrona Wojskowej Składnicy Tranzytowej przez garnizon Wojska Polskiego na półwyspie Westerplatte w czasie kampanii wrześniowej w dniach 1–7 września 1939 roku. Była to pierwsza bitwa II wojny światowej w Europie. Zginęło wtedy 15 polskich żołnierzy. Obrońcy Westerplatte, którzy wytrwali na straceńczej placówce do 7 września, odpierając 13 szturmów, swą postawą i determinacją zyskali nie tylko sławę, ale i demonstracyjnie okazywany szacunek przeciwnika, co w całej kampanii było czymś wyjątkowym.

Bitwa pod Mokrą – jedno z pierwszych starć zbrojnych Wojska Polskiego podczas drugiej wojny światowej, które miało miejsce 1 września 1939 w pobliżu wsi Mokra, 5 km na północ od miasta Kłobuck, 23 km na północny zachód od Częstochowy. Wołyńska Brygada Kawalerii pod dowództwem płk. Juliana Filipowicza powstrzymywała przez cały dzień niemiecką 4 Dywizję Pancerną gen. Reinhardta, wspieraną przez lotnictwo, m.in. bombowce nurkujące Stuka. Ostatni atak miał miejsce po godz. 17. Niemcy nie zdołali osiągnąć swoich celów. Po zmroku polska kawaleria i piechota wycofały się, ponosząc podczas odwrotu duże straty.

Bitwa nad Bzurą (**bitwa pod Kutnem**) – starcie zbrojne, trwające od 9 do 18-22 września 1939. Była to największa bitwa podczas wojny obronnej 1939 roku. Została stoczona przez dwie polskie armie „Poznań" (gen. Tadeusz Kutrzeba) i „Pomorze" (gen. Władysław Bortnowski) z niemieckimi 8 Armią (gen. Johannes Blaskowitz) i 10 Armią (gen. Walter von Reichenau) z Grupy Armii Południe „Süd" (gen. Gerd von Rundstedt). W III fazie bitwy, 16-18 września dowodzący polskimi oddziałami podjęli decyzję o próbie przerwania okrążenia w celu przebicia się do Warszawy. Do okolic Puszczy Kampinoskiej udało się przebić 50 tysiącom żołnierzy, do niewoli dostało się około 100 tysięcy.

Maria Zalewska, kl. VIa

W Barcelonie jest wiele atrakcji turystycznych, są muzea, kościoły, znane budowle, piękne parki i plaża, ale jednym z najliczniej i najczęściej odwiedzanych miejsc jest legendarny STADION CAMP NOU.

To tu rozgrywa swoje mecze jedna z najlepszych i najbardziej utytułowanych drużyn świata w historii futbolu – FC BARCELONA. Na terenie stadionu mieści się muzeum, w którym poznamy 100 letnią historię klubu od momentu jego powstania, aż po dzień dzisiejszy. Jest tu wiele atrakcji multimedialnych, możemy zobaczyć liczne puchary i trofea, dowiemy się o historii klubu i stadionu. Zajrzymy do szatni piłkarzy, do loży komentatorskiej, na salę konferencyjną, a także możemy wejść na trybuny i zobaczyć ten imponujący stadion, który może pomieścić nawet 100 tysięcy kibiców. Jest też wystawa poświęcona największej gwieździe klubu - Leo Messi. Ciekawostką jest, że pierwszym meczem rozegranym na tym stadionie we wrześniu 1957 r. był mecz miejscowego klubu z drużyną Legii Warszawa.

Na terenie stadionu znajduje się też 3 piętrowy oficjalny sklep klubowy. Można zakupić tu stroje meczowe, a także inne sportowe ubrania i akcesoria oraz wiele klubowych gadżetów.

Kiedy będziecie w Barcelonie, Camp Nou to jeden z punktów obowiązkowych na liście zwiedzania, nie tylko dla fanów piłki nożnej. Polecam, bo robi wrażenie! ☺

Patrycja Stańczyk, kl. VId

MES QUE UN CLUB - WIĘCEJ NIŻ KLUB

Ciekawostki fotograficzne

Ansel Adams

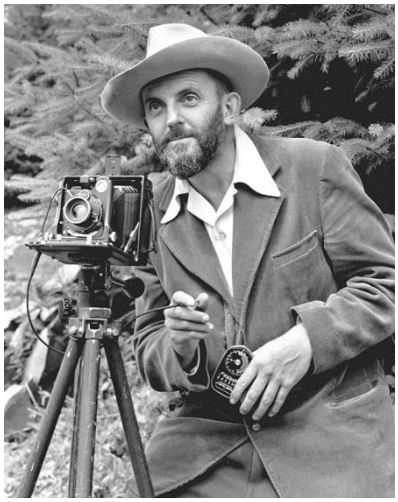

System strefowy – to metoda fotografowania, która spędzała kiedyś sen z powiek wielu studentom uczelni fotograficznych. Ale to dzięki niej Ansel Adams pokazał światu, że fotografia może prześcigać rzeczywistość. Mało kto chyba wie, że Ansel Adams z wykształcenia był pianistą. Być może wyniesiona ze świata muzyki wrażliwość na tony spowodowała, że fotograf przeszedł do historii dzięki niespotykanemu przywiązaniu do jakości zdjęcia. Odwzorowanie szczegółów, bogactwo tonów, ostrość, światło – nawet najdrobniejszy element gra rolę w perfekcyjnych zdjęciach amerykańskiego fotografa. Podróżował ze swoją wielkoformatową kamerą po USA w poszukiwaniu najpiękniejszych miejsc – szczególnie upodobał sobie Park Narodowy Yosemite, który, notabene, stał się o wiele bardziej sławny właśnie dzięki zdjęciom Adamsa. Pedantycznie przywiązany do perfekcji oddania na czarno-białym zdjęciu wszystkich tonów i detali, Adams swoją wiedzę i doświadczenie opisywał w licznych książkach – z nich dziś nadal uczą się ci, którym nieobca jest praca w ciemni i którzy cenią klasyczną fotografię czarno-białą. Zdjęcie, które widać niżej to jeden ze sztandarowych przykładów, niespotykanego

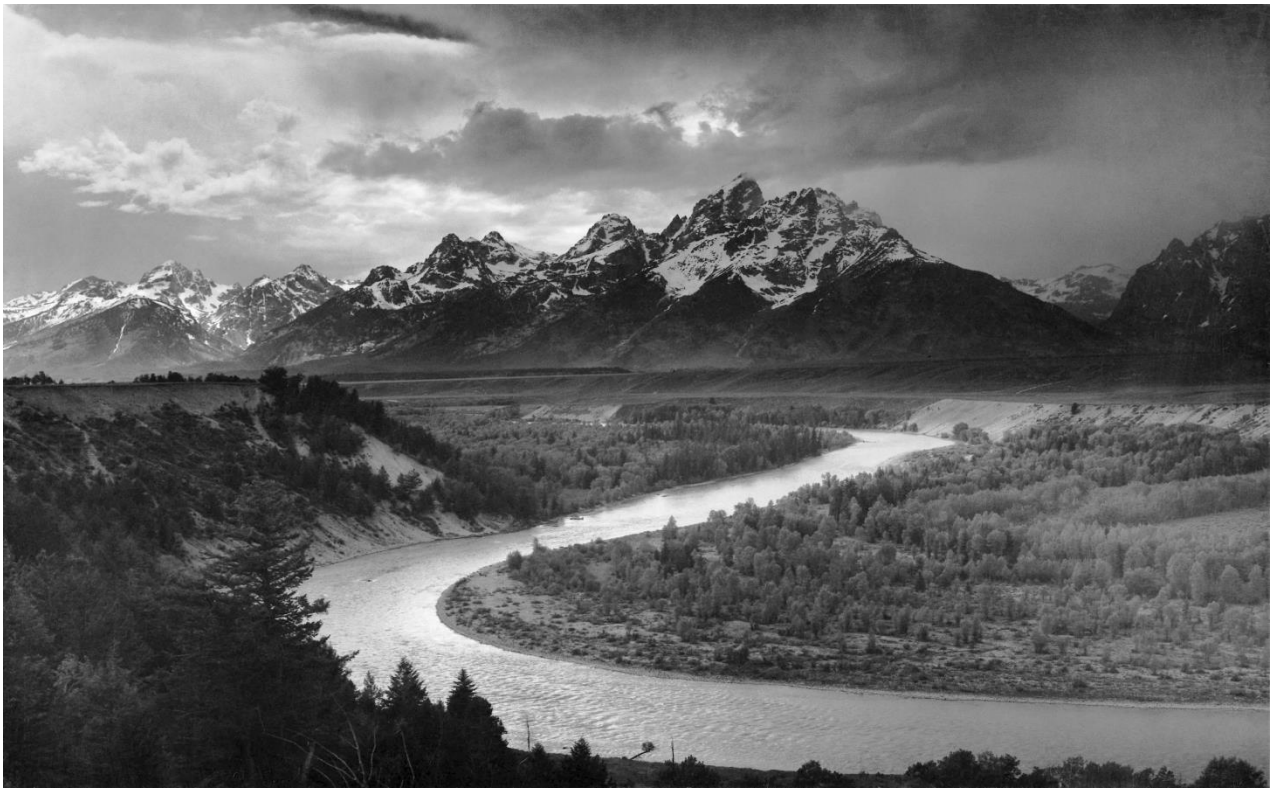

chyba u żadnego innego fotografa w historii, połączenia perfekcji technicznej z pięknym obrazem, zamkniętym w kadrze. Amerykanie mówią, że Ansel Adams jest tym, który zatrzymał na zdjęciach i pokazał światu piękno dzikiego amerykańskiego krajobrazu. Przyroda na zdjęciach Adamsa ma potężną moc, jakby górowała nad człowiekiem, który jest w jej obliczu maleńki jak ziarenko maku. Dziś, na fali ekologicznych zagrożeń i potrzeby obrony przyrody przed zniszczeniami człowieka, tym bardziej warto sobie te zdjęcia przypomnieć.

REDAKCJA

1. września wróciliśmy do szkoły. Choć wszystko wygląda tak samo jak w czerwcu, kiedy ją opuszczaliśmy wybierając się na wakacje, jednak szkoła, jako instytucja, nie jest i nie będzie już ta sama i taka sama...

Polska szkoła przejdzie kolejną reformę. Nowe rozporządzenia Ministerstwa Edukacji dotkną uczniów każdego szczebla oświaty – od przedszkolaków po maturzystów. W 2016 roku nastąpią pierwsze zmiany, a od 2017 roku wprowadzany będzie nowy system edukacji.

SYSTEM EDUKACJI W POLSCE

WIEK UCZNIA	DO ROKU 1999/00	DO ROKU 2015/16	NOWY SYSTEM OD ROKU 2017/18
5 lat		„0"	
6		I kl.	„0"
7	I kl.	II kl.	I kl.
8	II kl.	III kl.	II kl.
9	III kl.	IV kl.	III kl.
10	IV kl.	V kl.	IV kl.
11	V kl.	VI kl.	V kl.
12	VI kl.	I kl. G	VI kl.
13	VII kl.	II kl. G	VII kl.
14	VIII kl.	III kl. G	VIII kl.
15	I kl. LO / I kl. T / I kl. ZSZ	I kl. LO / I kl. T / I kl. ZSZ	I kl. LO / I kl. T / I kl. SB 1
16	II kl. LO / II kl. T / II kl. ZSZ	II kl. LO / II kl. T / II kl. ZSZ	II kl. LO / II kl. T / II kl. SB 1
17	III kl. LO / III kl. T / III kl. ZSZ	III kl. LO / III kl. T / III kl. ZSZ	III kl. LO / III kl. T / III kl. SB 1
18	IV kl. LO / IV kl. T	IV kl. T	IV kl. LO / IV kl. T / I kl. SB 2
19	V kl. T		V kl. T / II kl. SB 2

OBOWIĄZKOWE PRZYGOTOWANIE PRZEDSZKOLNE

NAUCZANIE WCZESNOSZKOLNE (z jednym nauczycielem – wychowawcą)

NAUCZANIE Z ROZDZIELONYMI PRZEDMIOTAMI (każdy przedmiot z innym nauczycielem)

SZKOŁA PODSTAWOWA
Od 2017 r.: SZKOŁA POWSZECHNA

GIMNAZJUM

SZKOŁA ŚREDNIA

G Gimnazjum
LO Liceum ogólnokształcące
T Technikum
SB 1 Szkoła branżowa I stopnia
SB 2 Szkoła branżowa II stopnia
ZSZ Zasadnicza szkoła zawodowa

ETAPY WDRAŻANIA REFORMY EDUKACJI

W 2017 r. rozpocznie się proces wprowadzania nowego systemu szkolnictwa

Nauczanie wczesnoszkolne: stary system / nowy system
Nauczanie przedmiotowe: stary system / nowy system

ROK SZKOLNY	KLASA, DO KTÓREJ PÓJDZIE UCZEŃ W DANYM ROKU	TOK NAUCZANIA	I II III IV V VI VII VIII
2016/17	I	Uczeń skończy 8-klasową szkołę powszechną (4+4)	
	II	Uczeń skończy 8-klasową szkołę powszechną (4+4)	
	III	W 2017 r. rozpocznie naukę w IV klasie starego systemu, w 2018 r. rozpocznie naukę w V klasie nowego systemu	
	IV	Uczeń skończy 8-klasową szkołę powszechną, w 2017 r. rozpocznie naukę w V klasie nowego systemu	
	V	Uczeń skończy 8-klasową szkołę powszechną, w 2017 r. rozpocznie naukę w VI klasie nowego systemu	
	VI	Uczeń skończy 8-klasową szkołę powszechną, w 2017 r. rozpocznie naukę w VII klasie nowego systemu – pierwszy rocznik, który nie pójdzie do gimnazjum	
2017/18	I	Uczeń będzie kończyć 8-klasową szkołę powszechną – pierwszy rocznik, który od początku rozpocznie edukację w nowym systemie	

NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY NA ROK SZKOLNY 2016/17

Likwidacja sprawdzianu szóstoklasistów

Zamiast sprawdzianu, Centralna Komisja Egzaminacyjna ma udostępnić szkołom testy diagnostyczne, które pomogą ustalić postępy i umiejętności uczniów

Zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków

Od września 2016 r. do pierwszej klasy pójdą obowiązkowo 7-latki. Konsekwencją tej zmiany będzie uczęszczanie do szkoły dwóch tych samych roczników w różnych klasach

I klasa dla sześciolatków pod warunkiem

6-latki będą mogły pójść do I klasy pod warunkiem, że wcześniej uczęszczały przez rok do przedszkola lub uzyskały pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej

Możliwość odwołania się od wyniku matury

Maturzyści będą mogli odwołać się od decyzji okręgowej komisji egzaminacyjnej w sprawie pisemnych wyników egzaminów kierując wniosek do specjalnej, niezależnej komisji

Dofinansowanie podręczników

Program „Wyprawka szkolna" obejmie ok. 62 tys. dzieci. Wysokość dofinansowania zależna będzie od rodzaju podręczników i wyniesie od 175 zł do 770 zł

Oceny z religii i etyki wliczane do średniej

Dotychczas w klasyfikacji widniała średnia ocena z religii i etyki, od 2016 r. na świadectwie pojawią się oceny z obu przedmiotów osobno i tak będą wliczane do średniej ocen

Zmiana w sklepikach szkolnych

Uczniowie będą mogli znowu kupować w szkole drożdżówki o określonych kryteriach zawartości cukru, a także kanapki przygotowane z różnego rodzaju pieczywa

Początek reformy gimnazjów

Likwidacja gimnazjów rozpocznie się w roku szkolnym 2017/18. Jako pierwsze nowym tokiem nauczania pójdą szóstoklasiści roku szkolnego 2016/17 (zamiast do I gimnazjum pójdą do VII klasy)

Kącik poetycki

WRZESIEŃ

Wrzesień sypnął wrzosami,
Grzybami pachnie w lasach,
A ja jestem myślami nad morzem
-na wczasach.
I choć kalendarz na ścianie
Pokazał wrześniową datę,
Ja chciałbym pływać w morzu,
I gonić po lesie tatę,
I jeździć na rowerze
Od rana do wieczora,
Więc proszę pana ministra,
Niech trwa wakacyjna
pora!

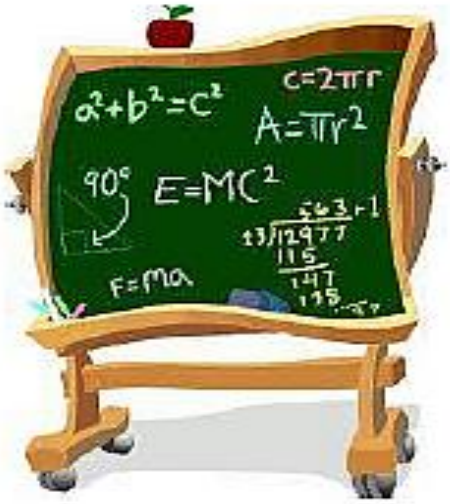

POWITANIE SZKOŁY

Wakacje minęły,
Uleciały jak chmurki na niebie.
Dzieci plecaki wzięły
I biegną szkoło do ciebie
Z pytaniami:
-Czy tęskniłaś za nami?
-Czy brak ci było gwaru, hałasu?
-Czy na odpoczynek miałaś dużo czasu ?
I tak dzieci pytały,
I tak szkole marudziły,
Że szkoła odpowiadać nie miała już siły.
Szkoła cichutko drzwi uchyliła ,
I dzieci do siebie zaprosiła.

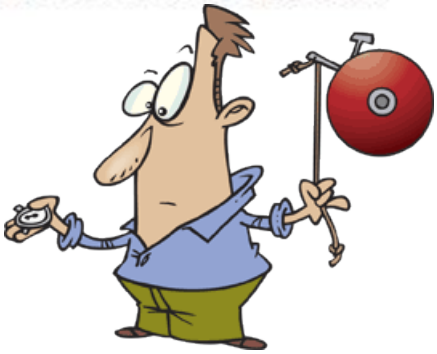

REDAKCJA

Rok szkolny się zaczyna
mija wakacji czas
Na twarzach dzieci
niezadowolona mina
Szkoło zostaw Nas !
Po odpoczynku czas na naukę.
Do szkoły wielki tłum zmierza.
Na budynek szkolny wchodzi z hukiem.
On szkołę przywitać zamierza.
I wita ją z naburmuszoną miną.
Bo czas Wakacji już minął.

Witaj Szkoło!

Wybiła już godzina.
Dzwonek! Rok szkolny się zaczyna.
Znów dni popłyną pracowite
Nad książką szkolną, nad zeszytem....
Życzymy Wam wszystkim na początek
Roku Szkolnego - samych szóstek i piątek!

Co czują?

Lekki chłód dotyka mych pleców.
Ziemia zasypia pod kołdrą liści.
Piękna jest jesień, to moje myśli.

Co widzą?

Widzę świat pogrążony w lekkim smutku.
Dostrzegam zmiany przyrody,
przejścia z zielonego na brązowy.

Co słyszą?

Trzepot skrzydeł ptaków,
lecą daleko za morze.
Deszczyk spada na ziemię
Mówi, jak miła jest jesień.
Zwierzęta, zbierając orzechy mają tremę,
bo mogą nie zdążyć.

Jagoda Jaworowska, kl. VId

„... A można i na grzyby.
Na grzyby - w aromatów pełen las..."
Kabaret Starszych Panów

Chociaż grzyby rosną wszędzie i przez cały rok, to tak jakoś się składa, że znaleźć je można przeważnie w lasach i to jesienią [niespodzianka! :)]. Wtedy każdy wypad zazwyczaj kończy się sukcesem. Wybierając się na grzyby najlepiej wziąć ze sobą kosz lub materiałową siatkę. W reklamówkach grzyby szybko się duszą. Nie można zapomnieć o nożyku do ucinania grzybów i nasmarowaniu się preparatami przeciw komarom, meszkom i kleszczom. Główną korzyścią zbierania grzybów jest to, że daje ono doskonały pretekst do oderwania się od komputera/telewizora, wyjścia z domu i spaceru po lesie. Dzięki temu jest okazja do wysiłku fizycznego, relaksu, a jak dopisze szczęście to i mamy satysfakcję z udanych zbiorów.

Poniżej przedstawiamy popularne gatunki jadalnych grzybów i ich odpowiedniki trujące jakie występują w naszych lasach.

1. Podgrzybek brunatny i złotawy (jadalne)

Grzyby bardzo cenione wśród zbieraczy, występują w lasach iglastych i liściastych, i raczej w starych drzewostanach. Górna powierzchnia kapelusza ma barwę ciemnobrązową do prawie czarnej (podgrzybek brunatny) lub zgniłozieloną przypominająca zamsz (podgrzybek złotawy). Dolna pokryta dość grubą i zwartą warstwą rurek o barwie od bladożółtej do żółtozielonej. **Uwaga!** – zjedzony na surowo może zaszkodzić.

2. Borowik ceglastopory (jadalny warunkowo!)

Powierzchnia kapelusza początkowo jest sucha, zamszowa, później gładka i naga. Barwa ciemnobrązowa, czasem z ochrowymi plamkami. Miąższ żółty, przekrojony lub uszkodzony szybko zmienia barwę na ciemnoniebieską. Smak łagodny, zapach słaby. Ze względu na czerwone zabarwienie porów i trzonu rzadko przez grzybiarzy zbierany, gdyż kojarzony bywa z trującymi borowikami o czerwonym zabarwieniu (np. borowikiem szatańskim). Niektórzy jednak uważają go za smaczny grzyb jadalny. Spożywany może być tylko po obróbce termicznej. Surowy, niedogotowany lub niedosmażony jest trujący. Wodę po gotowaniu należy odlać!

Borowik ponury (trujący!)

Borowika ceglastoporego można pomylić z borowikiem ponurym. Obydwa borowiki mają pory (rurki pod kapeluszem) zabarwione na czerwono i obydwa sinieją po uszkodzeniu, obydwa mają smak łagodny. Surowy jest trujący, ponadto przy jego spożywaniu należy zachować szczególną ostrożność, gdyż łatwo pomylić go z borowikiem szatańskim. Według niektórych autorów jest grzybem jadalnym, ale ze względu na powyższe, lepiej go nie zbierać.

Borowik szatański (trujący!!!)

Kapelusz szary, u dojrzałych osobników z odcieniem żółtawym, zielonkawym, po naciśnięciu brązowoochrowy. Skórka matowa, sucha, lub zamszowa. Miąższ biały, mięsisty, po przekrojeniu powoli sinieje. Smak łagodny, słaby zapach, stare osobniki mają zapach nieco przypominający padlinę. Grzyb trujący, szczególnie w stanie surowym! Zjedzenie owocników powoduje ciężkie dolegliwości żołądkowo-jelitowe. Unikać jak ognia!!!

3. Borowik szlachetny (bardzo smaczny grzyb jadalny!)

Rośnie głównie w lasach iglastych, ale lubi także bory dębowe i bukowe. Kolor kapelusza zależy od miejsca występowania – bywają jasno i ciemnobrązowe. Biały miąższ po przekrojeniu nie zmienia barwy, przyjemnie pachnie i smakuje wybornie. Grzyb ten jest bardzo smaczny i wysoko ceniony, dlatego ulega wyniszczeniu. Prawdziwka możemy spotkać jedynie w naturalnych miejscach, takich jak puszcze, lasy i bory. Niestety, nie daje się hodować sztucznie.

Goryczak żółciowy (trujący!)

Najczęściej borowik szlachetny jest mylony z goryczakiem żółciowym. Nazwa tego grzyba wzięła się od jego cierpkiego, bardzo gorzkiego smaku. Najlepiej sprawdzić smak lekko dotykając go językiem. Smak żółci nie pozostawia wątpliwości, że jest to goryczak. Zjedzenie goryczaka powoduje silne zaburzenia żołądkowo-jelitowe. Unikać!

4. Koźlarz babka - koźlak, kozak, brzozak (jadalny)

Występuje we wszystkich rodzajach lasów, ale najczęściej pod brzozami, z którymi żyje w symbiozie. Górna powierzchnia kapelusza ma barwę brązową lub szarobrązową. Spód kapelusza o barwie szarobiałej pokryty jest warstwą rurek. Trzon wysmukły, białoszary posiada ciemniejsze strzępki. Grzyb bardzo popularny, chętnie i często spożywany. Najczęściej amatorzy zbierania grzybów, podobnie jak borowika szlachetnego, mylą koźlarza z **goryczakiem żółciowym**.

5. Czubajka kania – sowa, kania, parasolnik (bardzo smaczny grzyb jadalny)

Kapelusz najpierw ma kształt kulisty, później wypukły, a wreszcie parasolowaty (stąd niektóre nazwy grzyba). Barwa szara do szarobrązowej z ciemniejszymi strzępkami na górnej powierzchni, czubek (garb) nieco ciemniejszy (wycinamy przed smażeniem). Miąższ kani pachnie orzechami. Młode są podobne do **trujących muchomorów**, zostawmy więc je innym grzybiarzom.

Muchomor sromotnikowy, zielonawy (bardzo trujący!!!)

Niedoświadczeni grzybiarze, a nawet znawcy, często mylą jadalne kanie ze śmiertelnie trującym muchomorem sromotnikowym. Głównie z jego białymi odmianami w młodym stadium. Bywa często mylony z pieczarkami, gąską zielonką, gołąbkiem zielonawym. Toksyny muchomora są niezwykle odporne na gotowanie i inne czynniki niszczące. Spożycie 50 gramów suchej masy grzyba grozi śmiercią lub nieodwracalnym uszkodzeniem narządów wewnętrznych!

Podobny do czubajki kani jest także **muchomor cytrynowy**. Ten rodzaj grzyba przez niektórych uważany jest za lekko toksyczny dla człowieka, jest to jednak sporne. Nie nadaje się jednak do spożycia ze względu na nieprzyjemny smak.

6. Pieprznik jadalny potocznie nazywany „kurka” (wyśmienity grzyb jadalny)

Kurka to bardzo ceniony grzyb. Najczęściej występuje w borach iglastych, gdyż współżyje z sosną i świerkiem. Owocniki występują gromadnie po kilka, a nawet kilkanaście sztuk, dzięki swojej charakterystycznej żółtej barwie są bardzo widoczne w ściółce, kapelusz młodych osobników lekko podwinięty, a starsze stają się lejkowate z postrzępionymi brzegami. Posiada dużą wartość odżywczą, aromatyczny zapach i miły dla oka kolor, nie robaczywieje, występuje wszędzie i w dużych ilościach.

Lisówka pomarańczowa (trująca)

Bardzo podobna do kurki, zwana wśród grzybiarzy fałszywą kurką. Lisówka pomarańczowa może powodować ostrą biegunkę, wymioty i bóle brzucha. **Unikać !!!**

7. Opieńka miodowa (smaczny grzyb jadalny)

W Polsce opieńka miodowa jest bardzo pospolita i występuje gromadnie, nawet do kilkudziesięciu osobników w jednym miejscu, zrośniętych razem. Mało znany i rzadko zbierany, choć ma duże wartości smakowe i odżywcze. Najlepiej zbierać młode owocniki, bo starsze są niesmaczne i robaczywe. Trzony twarde i łykowate. Po zebraniu szybko obgotować, nawet dwa razy. Surowe opieńki są w smaku początkowo łagodne, pozostawiają cierpki posmak, zapach mają słaby, ale przyjemny (przypomina trochę ser Camembert).

Maślanka wiązkowa (trującą)

Grzybiarze najczęściej mylą ją z opieńką miodową. Objawy po zjedzeniu maślanki to bóle brzucha wymioty i biegunka. Omijamy z daleka!

8. Mleczaj rydz (wspaniały i smaczny grzyb jadalny!)

Występuje najczęściej w pobliżu młodych świerków, rzadziej pod sosnami lub w lasach mieszanych. Na dolnej powierzchni kapelusza znajdują się zbiegające w dół trzonu blaszki. Z miejsc uszkodzonych (zgniecionych, nadkrajanych itd.) wypływa obficie mleczko (od tego pochodzi nazwa mleczaj) **barwy pomarańczowej**, co jest ważną cechą rozpoznawczą tego gatunku. Grzyb powszechnie znany i uważany za jeden z najsmaczniejszych.

Wełnianka (lekko trującą)

Do rydza podobna jest wełnianka, która przecięta wydziela mleczko **barwy białej**. Potocznie nazywana jest rydzem fałszywym lub nibyrydzkiem. Grzyb ma ostry i niezbyt przyjemny smak i dlatego często opisywany jest jako niejadalny. Warunkowo, po długim gotowaniu można go spożywać. W stanie surowym wełnianka, zawiera substancje, które mogą powodować nudności, wymioty lub biegunkę.

9. Pieczarka polna (bardzo ceniony i smaczny grzyb jadalny)

Pieczarka polna występuje na obrzeżach lasów, na pastwiskach, w parkach, przy drodze, w inspektach i wielu bardzo zaskakujących miejscach. Początkowo blaszki kapelusza są białe - w tym stadium najłatwiej pomylić ją ze **śmiertelnie trującym muchomorem**, potem stają się różowe. Problem w tym, że razem z nią rosną owocniki grzybów bardzo trujących, bardzo podobne we wczesnym stadium do pieczarki.

Muchomor jadowity (bardzo trujący!!!)

Najczęściej jest mylony z pieczarką polną i jest śmiertelnie trujący dla człowieka. Mniej doświadczeni zbieracze grzybów, są szczególnie narażeni na pomyłkę , zjedzenie muchomora jadowitego może się skończyć śmiercią lub trwałym uszkodzeniem organów wewnętrznych. Smak muchomora jest nieprzyjemny, słodkawo-rzodkiewkowaty, niekiedy bez smaku. Jeśli nie jesteś pewien czy to pieczarka czy muchomor jadowity, to lepiej omijaj te grzyby i nie kuś losu!

REDAKCJA

WAKACYJNE CIEKAWOSTKI

ORDENSBURG NAD KROSINEM

Złocieniec leży na Pomorzu Zachodnim w urokliwej krainie wśród licznych jezior i zalesionych pagórków. Kilka kilometrów na północny wschód od miasteczka znajdują się

dwa jeziora o krystalicznie czystej wodzie: Wilczkowo i Krosino, które łączy rzeka Drawa, lubiana przez kajakarzy z całej Polski. Między jeziorami rośnie piękny las, który jeszcze w latach pięćdziesiątych nazywany był Puszczą Polską. Okres panowania III Rzeszy odcisnął swój ślad w krajobrazie Złocieńca, pozostawiając dwie wysokie wieże górujące nad krajobrazem miasta. Obiekt wśród mieszkańców jest rozpoznawany jako obecne koszary wojska polskiego, historia nazistowskiego ośrodka szkolenia kadr kierowniczych dla NSDAP jest również dobrze znana. Kompleks wciąż oddziałuje na wyobraźnię, jego niedostępność oraz majestatyczne budowle są pożywką do snucia niesamowitych miejskich legend. Publikacje książkowe oraz gorące dyskusje na forach internetowych poświęconych militariom sprawiają, że to miejsce staje się bardziej rozpoznawane i chętniej odwiedzane. Większość turystów musi się zadowolić widokiem zza płotu, bądź przy odrobinie szczęścia trafić na dni otwarte jednostki „Święto Brygady", które odbywają się raz do roku w okresie letnim.

Powstały trzy takie ośrodki na terenie nazistowskich Niemiec, wznoszone w tym samym czasie. Obecnie przyjmuje się, że architektura, jak i nazwy miały nawiązywać do średniowiecznych zamków krzyżackich. W 1936 roku uroczyście otwarto wszystkie trzy twierdze. Kierowany wielkimi aspiracjami władczymi Adolf Hitler uwielbiał chwalić się swoimi osiągnięciami i osobiście zawitał nad Krosino. Ośrodek Falkenburg miał być oczkiem w głowie dyktatora. Dokładano wszelkich starań w doborze kadry. Młodzi adepci Falkenburga przechodzili odpowiednią weryfikację. Mężczyźni musieli mieć minimum 23-26 lat, aryjski wygląd, nie mniej jak 160 cm wzrostu, doskonałe zdrowie, perfekcyjny wzrok, charakteryzować się doskonałą kulturą fizyczną no i jak na wzorowego nazistę przystało być płodnym. Wzorowo wyszkolonych ideologicznie kadetów często kierowano na front wschodni. Wykazywali się niesamowitym oddaniem i odwagą, lecz mimo dobrego wyszkolenia 80 procent z nich nigdy nie powróciła do domu, polegli na rosyjskiej ziemi lub zaginęli bez wieści. Trafiał tam kwiat III Rzeszy, który w przyszłości miał przejąć schedę po głównych

założycielach tego chorego systemu. Strach pomyśleć jak mógłby dziś wyglądać świat, gdyby losy wojny potoczyły się inaczej.

Twierdza Falkenburg spełniała wszelkie wymogi, była doskonale zaprojektowana. Architekci pomyśleli dosłownie o wszystkim, był tam szpital, wygodne parterowe baraki zwane olimpijkami, kompleks kulturalny z amfiteatrem, a nawet stadion do gry w piłkę z podgrzewaną murawą. Ciekawym rozwiązaniem architektonicznym jakie zastosowano, są dwie wieże. Docelowo służyły jako kominy kotłowni centralnego ogrzewania i jednocześnie miały pełnić funkcję filarów. W końcowej fazie 4 wieże miały być wykorzystane jako podpory (pylony), na których, na potężnych linach, miała zawisnąć ogromna hala sportowa. Halę tak zaprojektowano, że w razie konieczności można było ją przekształcić na aulę wykładową. Etap prac zakończono na postawieniu dwóch 50 metrowych kominów, kolejnych dwóch nie wybudowano. Prawdopodobnie Niemcom zabrakło funduszy na ten cel, więc realizację ukończenia projektu odłożono na lepsze czasy. Cały kompleks miał być tak zbudowany, że patrząc na niego z lotu ptaka, ludzkim oczom ukazałby się zarys faszystowskiej gapy, która w pazurach trzymała swastykę.

Według opowiadań miejscowej ludności, ośrodek kryje wiele tajemnic. Jedną z nich jest system tuneli, który Niemcy wybudowali pod jeziorem. Prawdopodobnie w tych podziemiach były ukrywane różne skarby i łupy, które zrabowano podczas działań wojennych. Zrabowane skarby z tuneli ponoć były wywożone ciężarówkami do Niemiec. Chodzą pogłoski, że nawet ukrywano tam Bursztynową Komnatę, lecz na ile jest to prawda tego nie sposób udowodnić. System tunelowy podobno został wysadzony przez wojska sowieckie i obecnie jest doszczętnie zalany wodą. Warto jest wybrać się na wycieczkę do Złocieńca. Odwiedzając to miejsce wzbogacimy się o dobry kawałek historii. Jedynym problemem jaki napotkamy, żeby to wszystko zobaczyć na własne oczy, to dostanie się na teren jednostki. Podobno są organizowane przez wojsko wycieczki i dni otwarte, gdzie wpuszczane są grupy zwiedzających, lecz nawet jeśli nie trafimy na taki dzień to i tak warto tam przyjechać.

Redakcja

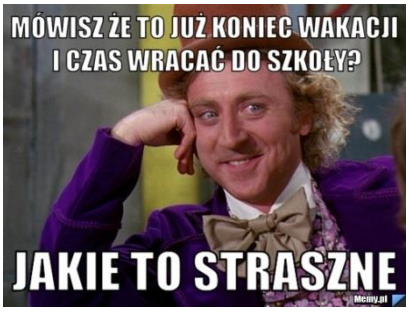

1. Zakręcone lody.
2. Małe akwariowe rybki.
3. Potwór śnieżny.
4. Samica konia.
5. Teatr na powietrzu.
6. Są dwa w roku szkolnym.
7. Pierwszy miesiąc po wakacjach.
8. Owad roznoszący choroby.
9. Znana polska kulomiotka.
10. Stolica państwa krzyżackiego.
11. KEWÓŁO wspak.
12. Letnie kwiaty.
13. Trzeba mieć co najmniej 4,75, żeby mieć go na świadectwie.

REDAKCJA

Jestem w szkole, spoglądam na zegar
i nagle dowiaduję się, że przez ostatnie pół godziny
minęło pięć minut.

REDAKCJA

Rozwiązanie KRZYŻÓWKI: WITAMY W SZKOLE